



AGNIESZKA LENART

Uniwersytet Śląski



ORCID 0000-0002-7467-2788

Węzły pamięci. Rutka z będzińskiego getta

Z. Białas, *Rutka*, Wydawnictwo MG, Kraków 2018, 128 s.

W grudniu 2017 roku w Uniwersytecie Śląskim odbyło się cykliczne seminarium naukowe poświęcone tematyce żydowskiej, jej obecności w literaturze i kulturze. Jednym z prelegentów był Adam Szydłowski, badacz historii Żydów Zagłębia, prezes Fundacji Centrum Kultury Żydowskiej im. Rutki Laskier. Zaprezentował wówczas *Pamiętnik Rutki Laskier* (wydany w 2008 roku), opowiedział o — zasługujących na uznanie — dokonaniach będzińskiego Centrum, związanych z przywracaniem historii o Zagładzie, po czym zaprosił uczestników seminarium na wieczór jubileuszowy do Cafe Jeruzolima w Będzinie. Okazją do spotkania była 99. rocznica urodzin Stanisławy Sapińskiej, mieszkanki Będzina, koleżanki Rutki, dzięki której zapiski dziewczyny z będzińskiego getta ujrzały światło dzienne. Jednym z gości jubileuszu był Zbigniew Białas, mocno wówczas zaangażowany w prace nad powieścią opartą na biografii Rutki Laskier. Powieść *Rutka*, zgodnie z zapowiedziami, ukazała się wiosną 2018 roku.

Głos Zbigniewa Białasa — naukowca, literaturoznawcy, pisarza, jest od lat obecny w lokalnym dyskursie pamięci. Autor próbuje ocalić od zapomnienia zagłębiowską przeszłość, przywraca głos „niemym miejscom i ludziom”. Paweł Próchniak nazywa je „miejscami nieistnienia”, „bliznami pamięci”¹, niosą bowiem ciężar traumy, niechcianych wspomnień, antagonizmów społecznych, poczucia niesprawiedliwości, bólu i dlatego są przemilczane, omijane. Pi-

¹ P. Próchniak, *Miejsca nieistnienia: (wypisy), w: Pamięć i afekty*, Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), Warszawa 2014.

sarz w wywiadzie dla „Dziennika Zachodniego” podkreśla, że nie boi się trudnej historii². Losy Rutki Laskier stanowią kontynuację zagłębiowskiej trylogii, której Białas jest autorem, a wykreowani przez niego bohaterowie, osadzeni w realiach przedwojennych — lata 1913–14 (*Korzeniec*), lata po I wojnie światowej (*Puder i pył*), aż do lat 30. XX wieku (*Tal*), pozwalają zachować narracyjną ciągłość dziejową powieściowego Zagłębia, splatają węzły pamięci zbiorowej regionu, sprzyjając rozpoznawaniu i kształtowaniu osobistej i społecznej tożsamości.

Osnową fabularną powieści stały się notatki Rutki Laskier, prowadzone od stycznia do kwietnia 1943 roku, a udostępnione sześćdziesiąt lat po wojnie. Zeszyt z zapiskami Rutki odnalazła po wojnie Stanisława Sapińska, będąca prototypem powieściowej Stasi. Rodzina Sapińskich mieszkała w Będzinie w domu przy ulicy 1 Maja 13, dokąd później, podczas organizacji getta, przesiedlono żydowską rodzinę Laskierów. Dziewczyny zaprzyjaźniły się, a Stanisława, wiedząc o tym, że Rutka pisze pamiętnik, pokazała jej tajny schowek pod schodami, dzięki któremu niewielki zeszyt bezpiecznie przetrwał wojnę, by stać się niepowtarzalnym materiałem dokumentalnym. Historia Rutki Laskier wpisuje się w losy młodych twórców doświadczonych przez Szoa, dopełnia relacje dziecięce Reni Knoll, Dawida Rubinowicza, Dawida Sierakowiaka, Juliusza Feldmana, Miriam Chaszczewackiej czy Ałły Ajzenszarf, rosyjsko-izraelskiej poetki, która w krąg moich badawczych zainteresowań wpisuje się w sposób szczególny. Ajzenszarf, podobnie jak Rutka, miała kilkanaście lat, kiedy trafiła do getta. Obydwie porównywane są do Anny Frank. Ałła przeżyła wojnę, Rutka niestety zginęła w Auschwitz-Birkenau w grudniu 1943 roku.

Powieść *Rutka* składa się z bardzo krótkiego, bo obejmującego zaledwie kilka zdań odautorskiego wstępu, prologu, wymownie zatytułowanego *Ten zeszyt* (nawiązanie do zaczerpniętego z życia Rutki wydarzenia — zakupu zeszytu pamiętnika, w którym później prowadziła zapiski) i jedenastu rozdziałów, podzielonych na trzy chronologicznie uporządkowane części, tworzące spójne *kontinuum*.

Pierwsza część *Bendsburg* obejmuje wydarzenia z lat 1939–1941, co stanowi doskonałe tło dla kolejnego rozdziału, poświęconego Rutce. Autor kreśli w nim szeroką panoramę okupowanego Będzina. Na pierwszych stronach kontrastowo zestawia harmonijne życie przedwojennego miasta z późniejszą beznadziejną egzystencją ludności po zajęciu tych terenów przez Niemców. Życie

² M. Nowacka-Goik, *Zbigniew Białas i jego nowa powieść o Rutce Laskier*, „Dziennik Zachodni”, 14 lutego 2016.

mieszkańców, w tym ponad dwudziestotysięcznej społeczności żydowskiej, w przedwojennym Będzinie upływa sielankowo, Polacy i Żydzi mieszkają w pełnej symbiozie. Literackie zabiegi autora pozwalają ujrzeć doskonałe, piękne, imponujące *imago mundi* — z harmonijną architekturą, codziennymi troskami, rytuałami, zapachami, które nadają miastu specyficznego kolorytu. Sytuacja w Będzinie zmienia się diametralnie wraz z nadejściem wojsk niemieckich: „biedni Polacy z biednymi Żydami, dźwigając twarde bochenki chleba w workach i ciągnąc chude kozy na postronkach, pierzchali z miasta”³ — czytamy w powieści.

Opowiedziana w *Rutce* historia okupowanego Będzina ma swoje historycznie potwierdzone źródła. Zachowana została zgodność dat, topografii miasta, postaci (Menachem Mendel, Mojżesz Merin). Faktyczny wątek spalenia będzińskiej synagogi staje się momentem przełomowym, punktem wyjścia narracyjnego plotu, od tej pory skoncentrowanego na tragicznej stronie żydowskiej historii. Drastyczny opis porzucanych zwłok — ciał spalonych żywcem, ludzi uduszonych dymem, zastrzelonych w czasie ucieczki z płonącego budynku — świadczy o początku końca żydowskiego uniwersum, którego kulminacja nastąpi w końcu powieści. Brakuje być może w tekście pewnej równowagi w obrazie wielokulturowego przecież społeczeństwa przedwojennego, a następnie okupowanego Będzina. Autor skupia się raczej na egzystencji Żydów, robi to jednak z dbałością o szczegóły — wykazuje się przy tym znajomością obrzędowości, świąt i tradycji oraz żydowskiej tożsamości.

Mimo całej powagi sytuacji i beznadziejności położenia bohaterów, w drugiej części powieści — zatytułowanej *Laskier Ruth Sara* — daje się wyczuć lekkość stylu, co buduje pozytywny obraz świata, widzianego oczami dorastającej dziewczyny, z typowym dla nastolatki zachowaniem, spontanicznym, momentami niefrasobliwym. Białas w jednym z wywiadów wspomina, że niełatwo mu było wczuć się w rolę swojej bohaterki, w jej emocje, psychikę⁴, sprawnie konstruuje sceny z udziałem dorastającej młodzieży, z empatią komponuje dialogi, przenosząc uwagę czytelnika z błahych spraw do poważnych doświadczeń i na odwrót. Czyni to bez zbędnego patosu i przytłaczającej powagi, która zazwyczaj towarzyszy relacjom dorosłych bohaterów, doświadczonych przez getto, śmierć, głód, deportacje (cechy typowe dla literatury Zagłady). Autor tworzy przekaz miejscami żartobliwy, z elementami mło-

³ Z. Białas, *Rutka*, Wydawnictwo MG, Kraków 2018, s. 15.

⁴ M. Warchała, Prof. Zbigniew Białas: *Żadna moja książka nie wzbudziła w ludziach takich emocji, jak Rutka*, „Gazeta Wyborcza”, 18 maja 2018.

dzieńczego żargonu, opisem beztroskiego zachowania. Z reguły zresztą, na co zwraca uwagę Justyna Kowalska-Leder, młodzi autorzy tekstów o Szoa (Białas wczuwa się w rolę kilkunastoletniej dziewczynki) rzadko skupiają się na wymiarze traumatycznym codzienności⁵. Ich relacje mają najczęściej charakter krotocwilny, oscylują wokół problemów związanych z dorastaniem, gdzie zachętą do intymnych zwierzeń są raczej kontakty z kolegami, pierwsze zauroczenia czy nieporozumienia z rodzicami. W *Rutce* młodzi bohaterowie stopniowo odczuwają powagę sytuacji, rośnie w nich poczucie zagrożenia, bywają momenty strachu, walki o przetrwanie, zmuszeni są szybciej dojrzewać, o czym świadczy chociażby zaangażowanie znajomych Rutki w działalność konspiracyjną.

Kolejna, najbardziej przejmująca część obejmuje ostatnie pięć miesięcy z życia Rutki, od momentu wywózki z Będzina w sierpniu 1943 roku do śmierci bohaterki w Auschwitz w grudniu 1943 roku. Oszczędnie nakreślona scena wywózki Żydów to koniec czasu młodzieńczej radości. Kolejne strony zawierają już tylko lakoniczny opis obowiązkowych procedur: golenie głowy, dezynfekcja, przebieranie w pasiak, wytatuowanie obozowego numeru, praca w pralni. Mimo drastycznego zwrotu akcji w powieści nie czuje się epatowania śmiercią. Sprawnie konstruowana fabuła zawiera jednak momenty przeszywające czytelnika do głębi, jak choćby rozmowa Rutki z Karolą, nowo przybyłą do obozu. Przywołajmy ten fragment:

— Lepiej przestań wspominać, co było kiedyś — powiedziała. — Ważne jest tylko, żebyś w kolejce po miskę z zupą szybko pokazywała tatuaż z numerem, bo jak będziesz opieszala, to nie dostaniesz jeść, a głodne kobiety w kolejce jeszcze cię poturbują. Tylko miska z zupą jest ważna⁶.

Powieściowa Rutka szybko przechodzi w obozie proces odczłowieczenia, zezwierzecenia. Obóz zniszczył jej wrażliwość, wspomnienia (dziewczyna nie chce słyszeć opowieści o Będzinie), wiarę w człowieka, pozbawił tożsamości. „W historii świata nie znaczę nic i nigdy nie będę znaczyła” — powie Rutka w przeddzień śmierci w krematorium. Jej świat zanim zdążyła dorosnąć stał się „okrutny, smutny, pełen upokorzeń, fałszywy, zakłamanym, ponury”⁷.

Lapidarny, chłodny styl wypowiedzi i oszczędne dialogi w ostatniej części powieści skutecznie oddziałują na odbiorcę, przekaz

⁵ J. Kowalska-Leder, *Okupacyjna codzienność w pisanych po polsku dziennikach dzieci Holocaustu*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2009, nr 4 (118), s. 44.

⁶ Z. Białas, *Rutka...*, s. 118.

⁷ Tamże.

dociera ze zdwojoną siłą, kształtując czytelnika uświadomionego i świadomego.

Rutka wpisuje się w koncepcję postpamięci, integralnie kojarzonej z narracją o Zagładzie, a definiowanej przez Marianne Hirsch jako międzypokoleniowy i ponadpokoleniowy przekaz traumatycznej wiedzy i doświadczeń⁸:

Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienia, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narrację wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenie traumatyczne, którego nie sposób ani zrozumieć, ani przetworzyć⁹.

Konstrukcja relacji postmemorialnej w recenzowanej powieści jest przemyślana i doskonale zrealizowana, czysta etycznie. Autor reprezentuje *pokolenie po*, *drugie pokolenie*, tworzy narrację o narracji, narrację zapośredniczoną w pamiętniku Rutki, zakotwiczoną we wspomnieniach Stanisławy Sapińskiej. Pisarz korzysta z wiedzy znawców i pasjonatów będzińskiej przeszłości: Adama Szydłowskiego, Aleksandry Namysło, Andrzeja Ciepły — specjalistów w zakresie historii Żydów, dzięki którym „zobowiązanie pamiętających” jest możliwe do wykonania, wolne od niepożądanego w tym przypadku autofikcji.

Autor nie jest naocznym świadkiem zdarzeń, ale buduje świat przedstawiony na faktach, zachowując rzetelną wiarygodność zdarzeń i postaci. Powieść Białasa wpisuje się zatem w założenia literatury niefikcjonalnej czy epickiej prozy historycznej. Na uwagę zasługuje świadoma konstrukcja tekstu, wierność biograficznemu pierwowzorowi, precyzja w chronologii przywoływanych zdarzeń, skrupulatność w opisach topograficznych i doskonała znajomość specyfiki życia będzińskiej społeczności. *Rutka*, odwołując się do rozważań Victora Turnera, jest więc świadomą autoprezentacją, formą metakomentarza, gdzie oprócz odczytania doświadczeń zagłębiowskiej społeczności, mamy do czynienia z interpretacyjnym odtworzeniem¹⁰. O ile tworzenie narracji postpamięci niesie ryzyko nadinterpretacji, manipulowania przeszłością, sakralizacji doświadczeń, języka, autor *Rutki* potrafił znaleźć złoty środek,

⁸ Zob. M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 29:1, Spring 2008, s. 114.

⁹ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2011, s. 254.

¹⁰ Zob. V. Turner, *Przedstawienie w życiu codziennym, życie codzienne w przedstawieniu*, w: tenże: *Od rytuału do teatru*, Warszawa 2005, s. 172–173.

potwierdził swoją czujność metodologiczną; nie mędrkuje, nie uwzniośla i nie instrumentalizuje. Wykreowany przez Białasa narrator — ukryty i wszystkowiedzący, zachowuje pożądany dystans do opowiadanej historii, nie zawłaszcza jej, nie uwydatnia swojej osoby.

Z opinii czytelników, które są dostępne w Internecie wynika, że niektórzy po przeczytaniu książki odczuwali pewien niedosyt. Niewielka objętościowo powieść wydawała się im zbyt lakoniczna, za krótka. Moim zdaniem dobrze się stało, że utwór zamyka się w trzech kompaktowych rozdziałach. Dzięki temu lektura jest przejmująca, nie można zamknąć jej bez refleksji, długo po przeczytaniu wybrzmiewa w świadomości czytelnika. Kolejna powieść Zbigniewa Białasa zachęca do spaceru po Będzinie śladami historii. Szkoda tylko, że tragiczna jest to przeszłość, szkoda, cytując słowa autora ze wstępu do *Rutki*, że ta doskonała lektura nie jest „wyłącznie wytworem [jego] wyobraźni”¹¹.

Jeśli za Zygmuntem Baumanem przyjmiemy, że tożsamość nie jest nam dana, ale stanowi cel, do którego należy dojść, wkładając wysiłek, zawiązując drobne węzły pamięci, a następnie chroniąc tę pamięć¹², przyznać należy, że Zbigniew Białas z powodzeniem wykonał postawione przed nim zadanie: podjął próbę zachowania trudnej przeszłości, zniwelował historyczny dystans, a także z etyczną dbałością zrealizował moralne zobowiązanie współczesności do poszukiwania prawdy i ocalenia niechcianej pamięci¹³. Wysiłek ten nie pozostaje bez znaczenia w procesie kształtowania indywidualnej i zbiorowej tożsamości.

¹¹ Z. Białas, *Od Autora*, w: tenże, *Rutka...*, s. 6.

¹² Por. Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007, s. 18.

¹³ Zob. M. Kędziora, *Narracje dotyczące kategorii „pamięci niechcianej” o traumatycznych wydarzeniach historycznych, obecne w polskich muzeach*, „Zarządzanie w Kulturze” 2016, 17, z. 1, s. 51–53.